

Polska to potęgą w eksporcie okien i drzwi

# Z widokiem na sukces

Jesteśmy największym eksporterem okien i drzwi w UE. W 2019 r. łączna wartość eksportu przekroczy 2,2 mld euro.

Leszek Kostrzewski

Do dziś trudno w to uwierzyć, ale kiedy w 2004 r. nasz kraj przystępował do Unii, wartość eksportu stolarki wynosiła zaledwie 313,1 mln euro. Od tego czasu co roku wzrosty były dwucyfrowe. W końcu, w 2015 r. zostaliśmy liderem eksportu okien i drzwi wśród krajów UE. I tak jest do dziś. Od 2004 r. eksport polskiej stolarki zwiększył się blisko siedmiokrotnie.

– Według prognoz, w 2019 r. uda się nam wyprodukować ok. 25 mln sztuk okien i drzwi. Z tego ok. 47-48 proc. będzie stanowił eksport – mówi Janusz Komurkiewicz, prezes Polskiego Związku Okna i Drzwi.

Głównym kierunkiem, w którym eksportujemy stolarkę są Niemcy. Tylko w ubiegłym roku wysłaliśmy tam towary za 646 mln euro. W dalszej kolejności są Francja (222,6 mln euro), Wielka Brytania (193,2 mln euro), Włochy (137,3 mln euro), Belgia (128,3 mln euro) oraz Czechy (107,0 mln euro).

Łącznie w 2018 r. nasz eksport osiągnął 2,1 mld zł. W 2019 r. przekroczyliśmy – jak szacuje Związek Okien i Drzwi – 2,2 mld euro. W UE nie mamy sobie równych, a na świecie w eksporcie wyprzedzają nas tylko Chiny.

## ALUMINIUM ZYSKUJE, DREWNO TRACI

Fabryki w Polsce na pniu sprzedają zwłaszcza okna z aluminium – po ośmiu miesiącach tego roku wzrost sprzedaży przekroczył 18,2 proc., w porównaniu z tym samym okresem rok wcześniej.

– Ten wynik robi wrażenie, bo aluminium jest stosowane w oknach o wyjątkowo niskiej przenikalności cieplnej oraz w modynych modelach okien i drzwi z dużymi przeszkleniami. W obu wypadkach mowa więc o produktach o wysokiej jakości i cenie, co świadczy, że stolarka z Polski to coraz częściej produkt z „wyższej półki” – mówi Maciej Nałęcz, analityk sektorowy w Santander Bank Polska.

Sprzedają okna z tworzyw sztucznych wzrosła natomiast o 5,5 proc. Coraz mniej produkujemy za to okna z drewna. Wpływ na to mają przede wszystkim koszty surowców. Ceny drewna z Lasów Państwowych cały czas bowiem idą w górę, a to powoduje, że produkty z niego stają się mniej konkurencyjne.

## CZYSTE POWIETRZE

Gdzie montowane są okna wyprodukowane w krajowych fabrykach? Jeszcze do niedawna przeważały nowe budynki, gdzie inwestorzy wraz z rozpoczęciem budowy zamawiali stolarkę. Teraz coraz częściej zamówienia składają właściciele budynków od dawna istniejących, którzy decydują się na remonty i renowacje.

– Rosnące wymagania dotyczące parametrów termoizolacji, wiele wymagających odnowienia budynków oraz rosnący rynek wtórny sprzedają domów i nieruchomości to aspekty sprzyjające za potrzebomaniu na



Hala produkcyjna firmy Drutex w Bytowie. FOT. LUKASZ GŁOWAŁA / AGENCJA GAZETA

Głównym kierunkiem, w którym eksportujemy stolarkę są Niemcy. Tylko w ubiegłym roku wysłaliśmy tam towary za 646 mln euro. W dalszej kolejności są Francja (222,6 mln euro), Wielka Brytania (193,2 mln euro), Włochy (137,3 mln euro), Belgia (128,3 mln euro) oraz Czechy (107,0 mln euro)

Łącznie w 2018 r. nasz eksport osiągnął 2,1 mld zł. W 2019 r. przekroczyliśmy – jak szacuje Związek Okien i Drzwi – 2,2 mld euro. W UE nie mamy sobie równych, a na świecie w eksporcie wyprzedzają nas tylko Chiny

Gdzie montowane są okna wyprodukowane w krajowych fabrykach? Jeszcze do niedawna przeważały nowe budynki, gdzie inwestorzy wraz z rozpoczęciem budowy zamawiali stolarkę. Teraz coraz częściej zamówienia składają właściciele budynków od dawna istniejących, którzy decydują się na remonty i renowacje

nowe produkty, w tym przede wszystkim stolarkę – potwierdza Janusz Komurkiewicz.

– Mamy silną presję społeczną wynikającą z konieczności poprawy jakości powietrza w Polsce, a jak wiadomo bez kompleksowej renowacji istniejących budynków nie jest możliwe odczucie istotnej zmiany – dodaje Jacek Siwiński, prezes Velux Polska. – Polski rząd zaproponował program „Czyste powietrze”, a także ulgę remontowo-budowlaną, wiele miast i gmin ma też swoje lokalne programy. To napawa optymizmem i jest szansą dla branży.

## SKĄD WZIĄĆ PRACOWNIKÓW

Mimo że branża okienna się rozwija, nie omijają jej problemy. Podstawowy to brak rąk do pracy. W praktycznie każdej firmie są wakaty. Trudno znaleźć pracowników na stanowiska przy taśmie, ale też inżynierów i menedżerów.

Firma Wiśniowski (światowy potentat w produkcji bram, okien, drzwi i ogrodzeń) z miejsca przyjęłaby 50 inżynierów. – Problem w tym, że ich po prostu nie ma. Często nawet do przyuczenia brakuje osób. Musimy szukać poza regionem, ale jak mogą się zginać specjalistów, skoro dojazd na południe Polski nie jest łatwy? Od lat walczymy o tzw. sądeczankę, czyli drogę szybkiego ruchu łączącą Nowy Sącz z Krakowem. Bez skutku – mówi Andrzej Wiśniowski, właściciel firmy.

Wyjściem jest robotyzacja. Niestety, tu też jest problem. W krajach OECD na 1000 pracowników przypada 6,23 robota. W Polsce – zaledwie 1,05. Wyprzedzają nas m.in. Chiny i Słowacja.

Choć ogólnie jako kraj w robotyzacji jesteśmy w ogonie Europy, to mamy firmy, które się pozytywnie wyróżniają. Tak jest w przypadku grupy Fakro (drugi na świecie producent okien dachowych), zatrudniającej około 4 tys. osób i mającej 11 firm produkcyjnych oraz 17 dystrybucyjnych – od Stanów Zjednoczonych, przez Anglię, Ukrainę aż po Rosję.

Inżynierowie Fakro są autorami ponad 170 zgłoszeń patentowych i wdrażają nowatorskie rozwiązania. – Już kilka lat temu rozpoczęliśmy automatyzację produkcji. Widoczne jest to szczególnie w systemie wytwarzania okien fasadowych, w których produkcja oparta jest na centrach obróbkowych. Umożliwia to dużą elastyczność w wytwarzaniu sto-

larki pod indywidualne zamówienia – mówi Ryszard Florek, właściciel Fakro.

Z kolei firma Wiśniowski stawia na tzw. przemysł 4.0. Co to takiego? Andrzej Wiśniowski – Najprościej mówiąc, przemysł 4.0 pozwala na masową produkcję, ale wciąż według indywidualnych potrzeb klienta. Klient może sam decydować o większości elementów gotowej bramy, fasady, drzwi czy ogrodzenia. Co więcej, wystarczy, że poda swoje wymagania w salonie sprzedaży, obsługa wprowadzi je do komputera, a operator u nas w firmie je zatwierdzi i reszta dzieje się automatycznie – ruszają maszyny potrzebne do wyprodukowania danego produktu. Oczywiście wcześniej specjalne algorytmy same przeliczą, jak efektywnie wykorzystać czas maszyny i materiał.

W tym samym kierunku idzie firma Drutex. – W tym roku zainwestowaliśmy już ponad 70 mln zł w innowacyjne maszyny, urządzenia i rozwiązania technologiczne. Uruchomiliśmy własny dział wtryskarek, w ramach którego dysponujemy sprzętem najwyższej klasy i nowoczesnymi robotami przemysłowymi. Dzięki temu możemy za pewnic najlepszą jakość. Kierunkiem, w którym obecnie idzie firma jest jeszcze lepszy poziom produkcji i budowa strategii przemysłu 4.0, opartej na automatyzacji i robotyzacji produkcji – mówi Leszek Gierszewski, prezes Drutex SA.

## CO W KOLEJNYCH LATACH

Co czeka branżę w przyszłości? Według ekspertów, w 2020 r. dynamika sprzedaży może wyhamować z powodu spowolnienia gospodarczego w UE, w tym zwłaszcza w Niemczech. Zagrożeniem jest też brexit i mniej oddanych mieszkań w kraju.

Beata Tomczak-Majewska z ASM – Centrum Badań i Analiz Rynku: – Sytuacja w Europie, czyli koniec hossy i nadchodząca stagnacja są też wynikiem zakończenia się w kilku krajach dopłat do termomodernizacji. Nie da się ukryć, że w państwach takich jak Francja czy Włochy to właśnie modernizacja była kółem napędowym sprzedaży stolarki, z czego wiele polskich przedsiębiorstw skorzystało.

– Wiele wskazuje, że wzrost eksportu w tempie kilkunastu procent rocznie mamy już niestety za sobą – uważa Maksymilian Miros, ekspert Centrum Analiz Branżowych Santander Bank Polska. ●